



MELUZyna

ISSN 2449-7339

1 (12) (2020) | Rocznik VII

DOI: 10.18318/me.2020.1-04

KONTEKSTY I NAWIĄZANIA

Jakub Z. Lichański\*

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0002-1943-5069

## Sarmatyzm<sup>1</sup>, czyli o pewnym podstawowym problemie w badaniach kultury polskiej

*Pamięci mego śp. Ojca,  
dr. Stefana Lichańskiego.*

Króla powiem wielkiego w wojnie i w pokoju  
Pióra do sarmackiego pociągnąwszy stroju  
I Minerwy ojczystej. Precz, baśni i owe  
Nadludzkie w Meończyku chwały Achillowe!  
Nie stare tu Mikeny, nie przyśnione Troje,  
Ale słońce dzisiejsze tchną wnętrzości moje.  
(Twardowski, 1649, s. 1)

\* e-mail autora: jakub.z.lichanski@gmail.com

<sup>1</sup> Pod wpływem opinii Recenzentów pozwalam sobie dodać następujące wyjaśnienie. Problem postawiony w tytule tak naprawdę dotyczy pewnego zjawiska, które narodziło się w I Rzeczypospolitej i ukształtowało jej kulturę. Rozbiory zmieniły sposób percepcji przeszłości – problemy te są zbyt dobrze opisane, aby jeszcze raz do nich wracać – i nasze postrzeganie **sarmatyzmu** obejmuje dwa, jeśli nie trzy sposoby rozumienia. Poza staropolsko-oświeceniowym (już wtedy zresztą kwestie te dość się skomplikowały, ale będzie to przedmiotem dalszych uwag) i romantycznym musimy uwzględnić także późniejsze próby wyjaśnienia tego swoistego fenomenu naszej kultury. Już w tym momencie, czyli przy próbie opisu przedmiotu, pojawia się zasadniczy problem, mówimy bowiem o (załóżmy) trzech przedmiotach i mnogich ich interpretacjach, przedstawianych zresztą zarówno przez historyków, historyków sztuki, historyków literatury, jak i artystów. Jak powiadają Francuzi – *embarras de richesse*. Niniejszy artykuł proponuje omówienie sarmatyzmu w innej perspektywie, która, jak mierniam, pozwoli na opis, a nie kolejną interpretację.

Na Termopilach ? – Nie, na Cheronei  
 Trzeba się memu załamać koniowi,  
 [.....]  
 Więc jeśli koń mój w biegu się przestraszy,  
 To tej mogiły, co równa jest – naszej...  
 (Słowacki, 1922, t. 2, s. 60)

Pojęcie sarmatyzmu<sup>2</sup> ma wyjątkowo złą opinię; co gorsza, tkwi w nim dwoistość (jest czymś nieco wstydlivym, a przecież zawiera także elementy pozytywne, czy wręcz wartościowe), z którą bardzo trudno sobie badaczom poradzić<sup>3</sup>. Przyczyna leży w tym, iż sarmatyzm nie stanowi wyłącznie „formacji kulturowej wykształconej w końcu XVI w.” (Kostkiewiczowa, 1998, s. 496), ale niezwykle istotny i trwały element naszej tradycji. Ponadto musimy się uporać z co najmniej dwoma „dodatkowymi” problemami. Oto w wieku XIX oraz na przełomie XIX i XX wykształciły się trzy nowe „wizje” sarmatyzmu. Pierwsza wiąże się z romantyzmem, druga z niekończącą się dyskusją wokół *Trylogii* i tam pojawiającą się propozycją rozumienia tego pojęcia (na którą wcześniej wpłynął także Aleksander Fredro w części swych komedii). Trzecia to swoista rewizja, jaką właśnie na przełomie stuleci podjął z jednej strony Stanisław Wyspiański (głównie, acz nie wyłącznie, w *Weselu*), a z drugiej – Witold Gombrowicz oraz kontynuatorzy tejże dyskusji, i to zarówno artyści, jak i badacze (głównie, acz nie wyłącznie, historycy).

Zatem – sprawa nie wygląda jednoznacznie; od wielu już lat uczeni próbują, często bezskutecznie, zweryfikować narosłe od ponad dwu stuleci błędne sądy, niewczesne uprzedzenia i fałszujące oceny<sup>4</sup>. Dodając i swój głos do tej dyskusji o naszej tradycji, zacząć muszę od odpowiedzi na pytanie: co to jest sarmatyzm?<sup>5</sup> Nim jednak przejdę do analizy tej kwestii, powinienem dodać jeszcze jedno zastrzeżenie: oto sarmatyzm powstał (jako pewna idea) w społeczeństwie stanowym i przetrwał (chyba już jako pewna ideologia – ale to kwestia do zbadania, dalej spróbuję ją opisać i przeanalizować) *de facto* aż do II wojny światowej. Dopiero przemiany, jakie nastąpiły w Polsce w jej wyniku, spowodowały, iż mówienie o sarmatyzmie po 1945 roku jest szalenie

<sup>2</sup> Od razu powiem, iż wstępnie przyjmuję, za Januszem Maciejewskim, następujące rozumienie sarmatyzmu: „[jest to] formacja kulturowa, a więc całość zachowań ludzkich i ich wytworów w ramach określonego społeczeństwa, w określonym odcinku jego rozwoju dziejowego” (Maciejewski, 1974, s. 19).

<sup>3</sup> Dobrym przykładem jest hasło *Sarmatyzm* zawarte w *Słowniku terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego (Kostkiewiczowa, 1998).

<sup>4</sup> Z bardzo bogatej literatury przedmiotu wspomnę tylko najnowsze prace, m.in. Pelc, 2001; Nowicka-Jeżowa, 1996 (szczególnie część VII, *Sarmatyzm – idea narodowa* [s. 211–216]); Borowski, 2001. Warto także sięgnąć do takich opracowań, jak te pomieszczone w „Znaku” 1970, nr 10 (acz tytuł numeru brzmi *Czy istnieje polski charakter narodowy?*, to teksty m.in. Tadeusza Chrzanowskiego, Józefa Tischnera, Jacka Woźniakowskiego, Zenona Szpotkańskiego, Witolda Juliusza Kapuścińskiego i Antoniego Gołubiewa o kwestie sarmatyzmu przynajmniej potrącają). Rozpatrzyć należy również hasła słownikowe: Ulewicz, 1985; Pelc, 1990; Maciejewski, 1991; Nawarecki, 1991; Brückner, 1939. Por. też „Ogród” 1994, nr 4. Interesująca jest także zawartość strony internetowej Ściąga.pl: <http://sciaga.pl/szukaj?q=sarmatyzm> (dostęp: 24.09.2020).

<sup>5</sup> Niniejsze rozważania są kontynuacją przemyśleń, jakie przedstawiłem we wcześniejszym artykule (Lichański, 1983, s. 13–14; pierwotnie proponowałem do tego artykułu zdjęcie przedstawiające lwa cheronejskiego; niestety, redakcja pisma w 1983 roku nie skorzystała z tej propozycji).

ryzykowne. Chyba że dokonamy dość zasadniczej rewizji sposobu jego postrzegania i interpretowania – także dla I Rzeczypospolitej. I to właśnie stanowi cel niniejszych rozważań.

W ten sposób wracamy do konieczności odpowiedzi na pytanie: co to jest sarmatyzm?

## 1

Odpowiedź zacząć można w sposób niezwykle konwencjonalny: „Już starożytni Grecy...”; od antyku bowiem funkcjonuje interesujący nas termin określający pojęcie geograficzne i etnograficzne – kraj i lud (Kretschmer, 1920, 1921; Vulić, 1920)<sup>6</sup>. Wątpliwe, czy nasi przodkowie faktycznie od owego ludu pochodzą. Te sprawy jednoznacznie rozstrzygnęli już wiele lat temu Tadeusz Mańkowski i Tadeusz Ulewicz, a następnie, na marginesie innych rozważań, część antycznych źródeł dotyczących wspomnianych kwestii zaprezentował Gerard Labuda (1999, s. 23, 27, 30–32, 55, 58, 59, 127; por. Mańkowski, 1946; Ulewicz, 1950). Swoistą kropkę nad „i” postawił Andrzej Nowak, gdy w czwartym tomie *Dziejów Polski* odnotował: „traktat Miechowity o obojgu Sarmacjach przyniósł pierwszy w nowożytnym piśmiennictwie obraz geograficzno-etnograficzny terytoriów Europy Wschodniej, ukazujący je z perspektywy polskiej” (Nowak, 2019, s. 174).

Przypomnę tylko, że począwszy od Mistrza Wincentego<sup>7</sup>, a skończywszy na Macieju z Miechowa oraz Marcinie i Joachimie Bielskich, nasi historyografowie nie wątpili w prawdziwość sarmackiego rodowodu; pragnęli przecież osadzić nasz naród trwale w rodzinie krajów i narodów wywodzących się ze wspólnego pnia kultury śródziemnomorskiej. Pogląd ten przetrwał w zasadzie co najmniej do połowy wieku XVII (Brietus, 1648)<sup>8</sup>. I znów dodam za Nowakiem, iż wynikało to także z konieczności politycznej – była to na początku XVI w. „praca dyplomatyczna nad poprawą położenia Polski na międzynarodowej arenie” (Nowak, 2019, s. 169).

Podważać przypomniany pogląd geograficzno-etnograficzny poczęto w wieku XVIII, ale tylko jako hipotezę naukową (acz i wcześniej pojawiły się takie próby)<sup>9</sup>. Opinia na ten temat przetrwała później już tylko w literaturze pięknej. Pierwsze tedy i podstawowe znaczenie terminu „sarmatyzm” wiąże się z wywodem genealogicznym oraz etnograficznym. Lecz częściej pojawiają się dwa inne rozumienia, a mianowicie: sarmatyzm jako styl, zarówno sztuki, jak i życia (w tym drugim sensie z odcieniem wyraźnie negatywnym), oraz sarmatyzm jako ideologia (z dość rozpowszechnionym, w zasadzie także negatywnym, osądem).

<sup>6</sup> Por. też m.in. Kaegi, 1904, s. 800 (σαρμαται, οι, *Sarmatae, Stamm der Sarmaten*); Brückner, 1985, s. 482. Źródło tkwi oczywiście u Klaudiusza Ptolemeusza, który bodaj jako pierwszy wprowadził pojęcie geograficzne Sarmatii, mniej więcej pokrywające się z późniejszymi terenami I Rzeczypospolitej.

<sup>7</sup> Wincenty jednak sytuuje „imperium Lechitów” w kręgu „greckości wynalezionej” – zob. zwłaszcza prace Zenona Kałuży, przykładowo *Greckie interludia w trzeciej księdze Kroniki* (Kałuża, 2014, s. 169–216).

<sup>8</sup> Szerzej o historiografii renesansu: Bömelburg, 2011; za wskazanie tej pozycji, a także pracy przywołanej w poprzednim przypisie, autor dziękuje dr. hab. Witoldowi Wojtowiczowi.

<sup>9</sup> Alternatywne mity narodowe opisała m.in. Barbara Otwinowska (1974). Swoistym podsumowaniem tej dyskusji jest studium Wojciecha Paszyńskiego (2016). Por. też Kruk-Siwiec, 2017.

Stylowi poświęcono już sporo uwagi i zrehabilitowano go przynajmniej w sztuce (Chrzanowski, 1988, 1970<sup>10</sup>). Zacznijmy tedy od ideologii<sup>11</sup>. Przypomnę najpierw istotne spostrzeżenie Mańkowskiego:

Teoria sarmackiej genyzy narodu i państwa polskiego w tym świetle [tj. w świetle historycznych i geograficznych wywodów o idei sarmatyzmu – J.Z.L.] to nie mit ani bajanie niekrytycznych umysłów kronikarzy, lecz wyraz poszukiwania swego „ja” przez bardziej oświecone warstwy narodu, poszukiwanie tradycji historycznych przez naród, który poczuł się na siłach i chce coś znaczyć, szukanie swego miejsca wśród innych narodów o odleglejszej przeszłości (Mańkowski, 1946, s. 166).

Niezwykle doniosłe jest stwierdzenie, która formułuje badacz dalej:

W sarmatyzmie upatruję syntezę elementów [...], upatruję wspólność intelektualną i uczuciową członków wszystkich warstw społecznych uznaną przez nich *a priori*, ważną dla oceniania umysłowości każdego jego [tj. społeczeństwa – J.Z.L.] członka z osobna zarówno, jak i ogółu szlacheckiego (Mańkowski, 1946, s. 160).

Oba te spostrzeżenia wskazują wyraźnie na fakt, że oto dla społeczeństwa polskiego wywód genealogiczny począł pełnić, zwłaszcza w XVI wieku, funkcję sformułowanej „świadomości klasowej” ówczesnej warstwy przodującej, jaką była szlachta<sup>12</sup>. Sądzę, że można nawet posunąć się dalej i postawić tezę: sarmatyzm rozumiany jako ideologia stał się, w jakimś stopniu, wyartykułowaną świadomością narodową. Wskazywałyby na to teksty Marcina Kromera i Jana Kochanowskiego; w wieku XVII m.in. wspomniany już Philippus Brietus w swej pracy używa terminów „Sarmatia” i „Polonia” jako jednoznacznych, wymiennych (Brietus, 1648; por. Kromer, 1901, 1977; Kochanowski, 1955<sup>13</sup>).

<sup>10</sup> Uwaga kończąca jest godna przypomnienia: „Raz na zawsze należy się pogodzić z faktem, że Leonardów i Rembrandtów nasz naród dotychczas nie wydał, ale że ich skromnym naśladowcom zapewniał w swych granicach dobrobyt i poszanowanie. I – co najważniejsze – że ich, w mniejszym czy większym stopniu, na swój obraz i podobieństwo urabiał. Więc że obok »sztuki w Polsce« mamy niewątpliwie prawo mówić o »sztuce polskiej«, i to nie tylko w odniesieniu do geniuszu Matejki. A że jest chwilami skromna, czasem wręcz prowincjonalna? Bo wyrosła z trudnej gleby, którą się tak ładnie nazywa u nas ojcowizną, a nie wychuchano jej w szklarniach ani w doniczkach. A ponadto, że posiada niejednolity, skłócony nieraz wewnętrznie charakter? Ale na miłość Boską, jakaż może być inna w tym kraju, przez który nieustannie wędrowali obcy i wędrowały niszczycielskie poddmuchy dziejów? Jest taka, jaką musiała się stać w tym tygłu, i nie mamy najmniejszej potrzeby wstydzić się jej czy zapierać. A nawet nie możemy. Tacy bowiem, jacy jesteśmy naprawdę, tacy właśnie odbiliśmy się w owym zwierciadle, jakim jest przecież sztuka. I byłoby rzeczą śmieszna zapierać się własnego odbicia” (Chrzanowski, 1970, s. 1240–1241). Idee te rozwinął w pełni m.in. Mariusz Karpowicz (1970).

<sup>11</sup> Ideologię rozumiem za Teunem A. van Dijkem (1998, s. 69) jako „system wierzeń, przekonań jakiejś grupy społecznej w zakresie fundamentalnych [dla niej] interesów w dziedzinach społecznych, ekonomicznych, politycznych bądź kulturalnych, które grupa ta posiada, które są wartościami dla niej oraz które określają relacje z innymi grupami”. Por. Foss, 2004, s. 239–252 [*Ideological Criticism*].

<sup>12</sup> Bardzo niechętnie przywołuję tu terminologię socjologiczną o proveniencji częściowo marksistowskiej, ale czynię to świadomie, kryje się w tym bowiem możliwość znalezienia narzędzi wyjaśniających opisywane zjawisko. Por. m.in. Maciszewski, 1969.

<sup>13</sup> Studium Kromera przeanalizował m.in. Roman T. Marchwiński (1988, s. 249–261).

Na temat ideologii sarmackiej napisano już bardzo dużo i najczęściej strasznie przy tym łajano naszych przodków. Bezwiednie zresztą powtarzano negatywne sądy z epoki oświecenia o sarmatyzmie czasów saskich, rozszerzając tę opinię na cały sarmatyzm, zwłaszcza w XVII wieku. A przecież „wrzucenie do jednego worka” Samuela ze Skrzyżny Twardowskiego, Wacława Potockiego, Wespazjana Kochowskiego czy Zbigniewa i Hieronima Morsztynów wraz z ks. Wojciechem Demboleckim czy Benedyktem Chmielowskim albo ks. Józefem Baką – jest grubym uproszczeniem<sup>14</sup>.

Powiedziałbym raczej, że w XVII wieku możemy zaobserwować co najmniej dwa oblicza ideologii sarmackiej<sup>15</sup>. Jedno znane, które opis swój znalazło w nieocenionym dziele Jędrzeja Kitowicza, a wcześniej Jana Chryzostoma Paska – jest to „klasyczny sarmatyzm”. Ale istnieje i drugie, reprezentowane przez autora *Władysława IV*, twórcę *Wojny chocimskiej* czy niezrównanego pisarza *Psalmidii polskiej*. Najogólniej rzecz ujmując, jest ten nurt w ideologii sarmackiej wyrazem tendencji narodowych, ale o wyraźnie „szerszym oddechu”<sup>16</sup>. Nie ma tu śladu ksenofobii czy innych przywar charakterystycznych dla sarmatyzmu doby saskiej. Pojawia się natomiast poczucie dumy narodowej, wyraz siły, potęgi kraju i ludu.

Ów zatem nurt w rozumieniu sarmatyzmu jako ideologii wybijałbym na plan pierwszy. Wiąże się z tym jednakże pewien problem, na który zwrócił uwagę Andrzej Rachuba; oto w wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej” powiedział: „**Celem szlachty było żyć w spokoju i dobrobycie, nic więcej** [podkreśl. J.Z.L.]” (Rachuba, 2020, s. A27–28). Z całego wywiadu wynika, iż niezależnie od tego, na co wcześniej wskazałem, szlachta (rozpatrywana jako całość<sup>17</sup>) tak właśnie postrzegała swój ideał. Ma to pokrycie, niestety, w literaturze pięknej, w której – od Mikołaja Reja po Stanisława Herakliusza Lubomirskiego czy Wacława Potockiego – ziemiański styl życia był uważany za cel (por. Karpiński, 1983; Gruchała, Grzeszczuk, 1988).

## 2

Cóż oznacza takie podejście? Czy można założyć, iż sarmatyzm, w swych szlachetnych sformułowaniach, jest wyrazem wysiłku zmierzającego do ukształtowania tego, co Stanisław Ossowski określił mianem „ojczyzna ideologiczna” (Ossowski, 1984, s. 26 i n.)? Zdaję sobie sprawę, że takie ujęcie kwestii sarmatyzmu może być, łagodnie mówiąc, zaskakujące i wielce dyskusyjne. Przedstawię jednak argumenty uzasadniające moją tezę.

Sięgnijmy po dwa dzieła, na których przykładzie najlepiej będzie można pokazać to, o czym mówiłem. Są to *Żywoć człowieka poczciwego* Reja oraz *Dworzanin polski* Łukasza Górnickiego.

<sup>14</sup> „Kanon” pisarzy sarmackich (w znaczeniu negatywnym) jest dość dyskusyjny; niektórzy, m.in. Antoni Czyż (1994), wyłączyliby z tej grupy także i ks. Józefa Bakę (por. też w niniejszym artykule przypis do bibliografii podmiotowej). W innym studium tenże uczyony przedstawia zarys stanu badań nad recepcją sarmatyzmu w wiekach XIX i XX (por. Waśko, 2012, szczególnie s. 39–42; także m.in. Lichański, 1997, s. 7–13; Sztyber, 2005, 2007; Wiśniewska, 2014).

<sup>15</sup> Wyraźnie wskazał na ten fakt także Tadeusz Ulewicz (1985).

<sup>16</sup> Zwracam uwagę, iż zacytowany jako motto fragment inwokacji do poematu Samuela Twardowskiego może wskazywać, iż idee przyświecające słynnej *Querelle des Anciens et des Modernes* pojawiały się w Europie już wcześniej.

<sup>17</sup> Mam świadomość, iż jest to podejście co najmniej ryzykowne, ale w świetle uwag Roberta Mertona (1982) uzasadnione.

Oba rysują wzorce idealnego człowieka czy szerzej – ideały wychowawcze panujące w wieku XVI. Osadzone w realiach polskich, acz w dużej mierze wzorowane na obcych utworach, przedstawiają, uzupełniając się wzajemnie, ideał osobowy Polaka w połowie Złotego Wieku. W zależności od indywidualnych upodobań autorów większy nacisk zostaje położony albo na rozwój pełnej osobowości, głębokie przekształcenie całego jestestwa (Górnicki), albo nieco skromniej – na zarysowanie wzorca, który nawiązując do nieco już anachronicznych tradycji średniowiecznych, kultywował przede wszystkim cechy przodków, a do nowinek podchodził z dużą rezerwą i nieufnością (Rej). Obaj wszakże autorzy nie mają wątpliwości, że chociaż naród polski nie jest wolny od wad – lub może raczej: poszczególni przedstawiciele tegoż narodu mają wady – to jednak posiada też rozliczne zalety, jak umiłowanie wolności, poczucie dumy narodowej, szlachetność i łagodność obyczajów, gorące przywiązanie do ziemi ojczystej, przyrodzoną niejako skłonność do ideałów stoickich etc. Wymagają one tylko, jak powiada Górnicki, „polerowania filozofią, bowiem umysł nasz, nieco zaśniedziały, polerować trzeba” (1961, t. 1, s. 9–10). Daleko większą niż Rej zwraca autor *Dworzanina polskiego* uwagę na to, że kształcenie narodu musi być procesem nieustannym. Nawiązuje tu do sięgającej antyku idei wyrażonej w *Gorgiaszu* Platona, dotyczącej m.in. tego, że wielkość człowieka określają cnota sprawiedliwości, jaką kieruje się on w życiu, oraz *paideia*, którą rozumieć trzeba jako kulturę i jako proces wychowawczy (Platon, 1958, 504D–509C; zob. też Jaeger, 1954; Lichański, 1998).

Tradycje kultury narodowej są dla obu pisarzy wartościami istotnymi, jednakże Górnicki, podobnie jak Mistrz z Czarnolasu, widzi konieczność uzupełniania rodzimej kultury najlepszymi wzorami obcymi. Ideologia sarmacka nie zaślepia wymienionych literatów, jest dla nich natomiast impulsem do rozwoju. „Powiadają, że nasz naród nie może innym dorównać – co mnie się wielkie głupstwo widzi [...]” – napisał autor *Dworzanina polskiego* (Górnicki, 1961, t. 1, s. 114; jest to fragment wypowiedzi pana Kryskiego). Można śmiało rzec, iż wielkim twórcom polskiego renesansu właśnie słuszna duma narodowa nakazywała dążenie do zmiany, do dokonania świadomej asymilacji najlepszych wartości kultury antycznej oraz – głównie – włoskiej doby odrodzenia.

Podobne zjawisko wystąpi także w XVII wieku choćby w dziełach Twardowskiego czy Kochowskiego. Pobrzmiwająca w *Psalmidii polskiej* nuta mesjanistyczna nie musi być odczytywana koniecznie jako wyraz poglądu, że oto Polacy są narodem wybranym. Czyż nie jest trafniejszym domysł, iż Kochowski wykorzystał znakomity wzorec literacki, by uświetnić jedno z najwspanialszych zwycięstw polskiego oręża? A zarazem, podobnie jak psalmista, unaocznic przeplatanie się losów państwa i jednostki oraz podporządkowanie obydwu jakiejś wyższej zasadzie regulującej bieg spraw tego świata? W twórczości zaś Twardowskiego zobaczymy przede wszystkim wysiłek artysty zmierzający ku temu, by ukazać czyny wielkiego króla nie przez odwołanie się do obcych wzorów, ale przez kontrast z nimi. Poeta przecież wyraźnie przeciwstawia się tradycyjnej modzie literackiej i mocno akcentuje tradycję rodzimą, nie gorszą od wymaganej „dobrym tonem artystycznym”. Ta tendencja – mocne uwydatnianie własnej odrębności narodowej, inności i niezwykłości współczesności w stosunku do przeszłości – jest zresztą ogólnoeuropejska. Ma swe początki

jeszcze w pierwszych latach renesansu, a kumuluje się definitywnie we wspomianej już *Querelle des Anciennes et des Modernes* (zob. Secomska, 1991; Fumaroli, 2001)<sup>18</sup>.

### 3

Zanim sięgnę do dalszej tradycji oceny sarmatyzmu, wskażę na utwór, który raczej na szczególną uwagę nie zasługuje – a zarazem zasługuje bardzo. Chodzi o panegiryk autorstwa Aleksandra Magnuszewskiego *Mars z upominkiem na wesele [...] Jędrzeja Ścibora Chełmskiego i [...] Marianny Bieganowskiej [...] od kolegium rzeszowskiego Scholarum Piarum prezentowany roku 1688*<sup>19</sup>. Wymieniam ten tekst, jest on bowiem znamieny właśnie dla mentalności, której przypisujemy „sarmackość”. Oto, jak autor podsumowuje tę epokę wojen:

#### XLIV

Ażeby tego dojść, koniecznie dostać,  
Daje na siebie pisma i obliży,  
By się zawziętych przy narowach zostać,  
Tatarskiej wzywa na imprezę ligi;  
A przy tych siłach nic nie mogąc sprostać  
Wnet na moskiewskie zawoła intrygi,  
Aliście idzie i Szwed z Akwilonu,  
Polskiego żwawie napierać się tronu.

#### XLV

Jeszcze nie dosyć na takiej ruinie  
Do tego wojen postronnych roztoku;  
O świeżej słyhać z Beskidu nowinie,  
Polskiej korony z Szwedem tegoż roku,  
Że się węgierskiej zachciało czuprynie;  
Niż się to stanie, wnet wzięli po boku,  
Nadzieje swoje zawiedli prorocy,  
Szwed, Kozak, Tatar, Moskal i Rakocy.

[...] <sup>20</sup>

<sup>18</sup> Zob. przypis 16. Echa tego sporu dotarły i do Polski, ale wciąż za mało zwracamy uwagę na kwestię, czy wywołały one jakiś odzew; jak sądzę, tak, acz dopiero w wieku XVIII, i to raczej w drugiej jego połowie.

<sup>19</sup> Dziełko wydrukowano w Warszawie, w drukarni Ojców Pijarów w roku 1688. Jest to broszura formatu *folio* licząca 14 kart (12 sygnowanych od a do F2 oraz dwu nieliczbowanych), opisana w *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera. Imię zakonne autora: Aleksy od N.M. Panny. Żył on w l. 1658–1715, związany z rzeszowskim kolegium pijarskim. Pisze Estreicher (1908, t. 22, s. 36), że to „arcynapuszone wiersze; ciekawe tylko jako wzór zepsutego smaku”. Informacje na temat obu rodzin w: Boniecki, 1899a, 1899b; Niesiecki, 1839, 1841. Dziadek Marianny Bieganowskiej, Mikołaj – por. Latacz, 1936; o Chełmskich – por. Orgelbrand, 1898, t. 3, s. 446 (wymieniony także Jędrzej). Ród Ścibor-Chełmskich omówiony też w: Żychliński, 1879, t. 1, s. 15 (Jędrzej); Lichański, 1997, s. 7–13.

<sup>20</sup> „W strofach XLVI i XLVII wychwala autor rycerskie rzemiosło swego bohatera, który 30 lat [!] służył Rzeczypospolitej, »nie uprzykrzywszy sobie« – jak powiada – »codziennych niewczasów«” (Lichański, 1997, s. 20 [przypis 43]).

## XLVIII

Wie o tym Cudnów, Chocim, Ukraina,  
 Wie i Żórawno, Wojniłów, Podole,  
 Zdradna Wołosza, ciemna Bukowina,  
 I dalej o tym wie Zdziczał Pole,  
 Jaka odwaga, jaka jego mina,  
 W rozumie, w ręku, w sercu i na czole,  
 Sławneć te głosy, a nie tajemnice,  
 Słyszą z daleka postronne granice.

[...]<sup>21</sup>

## LVIII

Więszego nie ma świat nieprzyziaciela,  
 Najdawniej Scytów monarchija stoi,  
 Żywymi prawie piorunami strzela,  
 Tej się Macedo i Rzym z dawna boi,  
 Jak ogień groźny leci z mongibela<sup>22</sup>,  
 Jak lotna w polu szarańcza się roi;  
 Wszak to Europa miałyby zagony,  
 Gdyby tu w Polsce nie było zasłony.  
 (cyt. z: Lichański, 1997, s. 19–21)

Można skwitować te wersy, iż nic w nich nowego poza dość tradycyjną wizją Rzeczypospolitej jako przedmurza; zgoda, ale pojawia się tu nuta, na którą trzeba zwrócić uwagę. Oto autor potrafi dostrzec tylko zwycięstwa w kolejnych wojnach – co się chwali; jednak kompletnie nie zauważa kosztu, jakim zostały one osiągnięte. Jest wszakże i druga kwestia warta odnotowania: to dziwaczne – poprzez słowo – nawiązanie do poematu Tassa–Kochanowskiego. Co więcej, jak sądzę, w pełni uprawniona będzie sugestia, iż idea zawarta w poemacie Tassa została zaadaptowana i uznana za rodzimą.

<sup>21</sup> „W następnych strofach, tj. od XLIX do LVII, autor opisuje dalszą służbę bohatera panegiryku pod dowództwem Hieronima Lubomirskiego, udział Jędrzeja Ścibor-Chełmskiego w odsieczy Wiednia, a następnie losy rodziny. Do losów bohatera powraca [...] w strofach od LX do LXIX. Od strofy LXX do XCVI mamy z kolei opis rodziny żony Jędrzeja, Marianny Bieganowskiej, koligacji rodzinnych, a także i samej panny młodej” (Lichański, 1997, s. 20 [przypis 44]). Zarazem echo tej strofy pobrzmiewa w znanej „przemowie” Cześnika Raptusiewicza do szabli, Pani Barskiej:

He, he, he! Pani barska!  
 Pod Słonimem, Podhajcami,  
 Berdyczowem, Łomazami  
 Dobrze mi się wysłużyła  
 (Fredro, 1956, [akt IV, scena I]).

<sup>22</sup> Rodzaj armaty, acz kojarzony z... dymem Etny – por. Czubek, 1902–1903.



W ten sposób do tradycji myślenia o przeszłości wtargnęło postrzeganie jej jako, mimo chwilowych zagrożeń, wspaniałej i zwycięskiej. I tu dopatrywałbym się tego, co wiek wcześniej mentalności szlacheckiej przypisał Rachuba.

#### 4

W dobie oświecenia ocena sarmatyzmu nie była, co dość dawno pokazano, jednoznacznie negatywna (tzw. sarmatyzm oświecony; por. Maciejewski, 1991, s. 548 i n.). Zwrócić warto także uwagę, że wyraźnie echa sarmackie pobrzmiwają w poezji powstania listopadowego:

Dalej bracia, do bułata!  
Wszak nam dzisiaj tylko żyć;  
Pokażemy, że Sarmata  
Umie jeszcze wolnym być!  
(cyt. z: Jeziorski, 1914, s. 19)<sup>23</sup>

Ten motyw sarmatyzmu podejmuje Juliusz Słowacki, głosząc zarazem apoteozę sarmackości<sup>24</sup> (*Beniowski, Złota Czaszka, Książd Marek, Sen srebrny Salomei*). Ukazuje wszakże też jej drugą, negatywną stronę („czerep rubaszny” w *Grobie Agamemnona*, postać Leda w *Lilli Wenedzie*). Najświetniej chyba wartości równocześnie pozytywne i negatywne odzwierciedla w *Samuelu Zborowskim*. Później Cyprian Norwid też porusza te problemy, m.in. w *Fortepianie Szopena*, w *Mojej piosnce* czy w sztuce *A Dorio ad Phrygium*; widzi niebezpieczeństwo zastoju, ciasnego, biernego tradycjonalizmu, ale jako pierwszy wskazuje na związki sarmatyzmu z ludowością (co później podejmie Teofil Lenartowicz<sup>25</sup>).

Dostrzeżmy przy tym, że przecież także mesjanizm emigracyjny jest przedłużeniem dawnego sarmatyzmu. Jak również zresztą jego przetworzeniem, podniesieniem na szczybel zobowiązania moralnego i zarazem uniwersalizacją, gdy mówi o wkładzie Polski w kreatywną ewolucję historyczną świata<sup>26</sup>. Lecz nie sposób nie zauważyć i *Króla zamczyska* Seweryna Goszczyńskiego, gdyż powieść tę dziś można odczytywać jako swoiste wahanie w ocenie właśnie m.in. sarmackiej przeszłości. Czy jest to tylko ruina, którą chroni dziwak, czy coś – mimo iż kompletnie zniszczonego, zarazem mającego jakąś wartość, i to zarówno materialną, jak i, co ważniejsze, duchową? Tak powstała, uznawana dziś za oczywistą, tradycja romantyczna sarmatyzmu – o czym dalej trzeba będzie powiedzieć kilka słów.

W dobie Młodej Polski też niejednoznacznie widziano sarmatyzm. Wskazać tu wystarczy choćby takich twórców jak Stanisław Wyspiański, Stefan Żeromski czy Kazimierz Przerwa-Tetmajer

<sup>23</sup> Jako autor podany jest Rajnold Suchodolski. Echo Magnuszewskiego i tego typu literatury?

<sup>24</sup> Warto zauważyć, iż z tradycji tej „wypadł” Antoni Malczewski; a przecież jego *Maria* to, wbrew pewnej złośliwości Słowackiego, inne spojrzenie na naszą przeszłość, w tym – sarmacką!

<sup>25</sup> Problemy te szerzej analizował Stefan Lichański (1984).

<sup>26</sup> Wskazać tu trzeba, że jakże charakterystyczna dla naszej literatury XIX wieku gawęda kontuszowa jest na ogół apoteozą szlachetczyzny. Zarazem np. Wincenty Pol ma w swym dorobku również *Pieśń o ziemi naszej*, jako ojczyźnie i ojcowiznie całego narodu, i *Mohorta* – rapsod o bohaterstwie żołnierskim „dawnych lat”. Warto też zwrócić uwagę, że Lenartowicz tworzy (może pod wpływem Norwida?) swoisty sarmatyzm ludowy.

(*Legenda Tatr, Koniec epopei*). Trzeba jednak sięgnąć do stwierdzeń badacza, którego przy rozważaniu tych kwestii bardzo rzadko się wspomina. Mam tu na myśli Ignacego Fika i jego studium *Rodowód społeczny literatury polskiej*. Dostrzegając oczywiste wady kultury szlacheckiej, Fik nie pomija jednak pewnych jej cech pozytywnych, które odcisnęły się trwałym piętnem na literaturze i kulturze polskiej. Wśród nich wymienia m.in. **gorące przywiązanie do ziemi ojczystej** (w pełnym, etymologicznym także, znaczeniu słowa!), **poczucie niezależności i wolności osobistej**, **kult indywidualnej odwagi**, **silne uczucia rodowe i rodzinne**, **pietyzm dla starych obyczajów**, swoistą mieszaninę zamięłowania do **moralizatorstwa**, a zarazem **trzeźwego realizmu** (Fik, 1938, s. 41–43).

Lista ta, w sposób oczywisty, nie wyczerpuje cech sarmatyzmu. Można jednak śmiało powiedzieć, że jest on wyrazem dążenia do utrwalenia przewagi kultury rodzimej nad obcymi wpływami, przy zachowaniu wszakże otwartości na owe wpływy. To ostatnie nie zawsze było, niestety, realizowane.

## 5

Po zarysowaniu zatem obrony tezy, że sarmatyzm w najszlachetniejszych dokonaniach można rozumieć jako wyraz dążeń do stworzenia czegoś, co da się określić mianem „ojczyzny ideologicznej”, pozostaje jednak ciągle pytanie: czym dla nas jest sarmatyzm i czy ma jeszcze jakiegokolwiek znaczenie (zob. Tazbir, 1970; Cynarski, 1969; Stefanowska, 1976)? Przypomnieć trzeba tu to, na co wskazałem na początku niniejszych rozważań: sarmatyzm był związany genealogicznie ze strukturą stanową społeczeństwa. Gdy po roku 1945 nastąpiła jej definitywna likwidacja, zaczęliśmy mieć kłopot z sarmatyzmem – i to poważny.

Raz jeszcze zatem wskażę na trzy podstawowe wartości, jakie niesie ze sobą sarmatyzm (nawet, a może przede wszystkim, postrzegany jako „ojczyzna ideologiczna”):

1. autentyczne, głębokie umiłowanie własnej przeszłości (nie można oczywiście popełniać błędu bezwzględnej apologii: przeszłość, co mocno akcentowali Jan Ludwik Popławski i Stanisław Brzozowski, musi być tworząca, a nie obciążająca);

2. głębokie umiłowanie kraju rodzinnego, ojczyzny – w najszerszym znaczeniu terminu (także jako ojcowizny);

3. otwartość na wszelkie pozytywne wartości, jakie niosą obce kultury (nie można podchodzić do nich wrogo, trzeba starać się asymilować te ich cechy, które są tego warte).

Sarmatyzm dla nas winien być zatem utożsamiony nie z tzw. wadami narodowymi – to pojęcie jest zresztą typowym „zwierzęciem metafizycznym”, jak mawiał nieoceniony Sam Weller<sup>27</sup>. W sarmatyzmie winniśmy widzieć naszą wielką tradycję kultury narodowej, której mamy być godnymi spadkobiercami. Tradycję, jaka nakazała Antoniemu Gołubiewowi, pozornie wbrew

<sup>27</sup> Wydaje się, iż ten sposób myślenia reprezentują Andrzej Leder (2014) czy Andrzej Zybała (2017); acz należy dodać, iż nie oni jedni (teraz dołączył do nich i Rafał Ziemkiewicz [2020]). Warto przy okazji zwrócić uwagę, iż przywołani autorzy nie wykorzystali antologii *700 lat myśli polskiej* (Domański, Szczucki, Ogonowski, 1978–1980) ani *Historii nauki polskiej* (Suchodolski, 1970–1986). Nie uwzględnili też takiego „drobiazgu” jak fakt, iż większość wieku XVII to dla I Rzeczypospolitej okres olbrzymiego wysiłku wojennego, zniszczeń m.in. bibliotek, co nie wpływało dobrze na rozwój nauk i kultury.

wiedzy historycznej, wcisnąć młot kamienny w ręce starego Śliźnia, a Wyspiańskiemu „Piastowiczów w kerezye ustroić” (Wyspiański, 1910, s. 51). Do tej tradycji sięgał Słowacki w poematach i dramatach (np. *Beniowski*, *Złota Czaszka*, *Samuel Zborowski*), to o niej myślał Norwid, gdy pisał:

I była w tym Polska, od zenitu  
 Wszechdoskonałości dziejów  
 Wzięta tęczą zachwytu –  
 Polska – **przemienionych kołodziejów!**  
 Taż sama, zgoła,  
 Złoto-pszczoła!...  
 Poznał-ci-że-bym ją – na krańcach bytu!...  
 (Norwid, 1980, t. 1, s. 498)

W sarmatyzmie tedy – raz jeszcze spójrzmy w perspektywę czasu naszej historii – dostrzec się godzi przede wszystkim wielki wysiłek najświetniejszych naszych umysłów, by sięgnąć do antycznych i biblijnych genealogii i, przesączając je przez filtr rodzimości, stworzyć ideał, ową „ojczyzną ideologiczną” czy też może – mit Polski. Poszukując własnej tożsamości w kręgu śródziemnomorskim, wskazali nasi przodkowie na gniazdo narodu – na świetną tradycję, której byli spadkobiercami. A jest to tradycja, dodajmy, łącząca niejako Wschód i Zachód! Nieistotne wydaje się teraz pytanie o jej prawdziwość; ważne, czy dojrzeliliśmy, by tradycję tę godnie kontynuować. Ponadto: by to czynić, trzeba ją wpieryw dobrze poznać. I od tego wypada nam zacząć – od pytania o korzenie. Bo już Rej w *Przedmowie do Wizerunku* ze smutkiem pisał, że „żaden naród nie jest tak niedbały wobec własnego języka [także jako wyrazu przeciw świadomości narodowej – J.Z.L.] jako Polacy; gdybyśmy się go rozmiłowali, hnet byśmy w potęgę urość mogli” (cyt. za: Mayenowa, 1955, s. 84).

## 6

Przedstawione tu rozważania zrodziły się – w swym ogólnym zarysie – w szczycie tzw. stanu wojennego. Dziś, po bez mała 40 latach, po pracach, które w tym czasie się ukazały, nie sposób udawać, że poczynione uwagi mogą pozostać bez żadnej zmiany. Szczególnie iż pojawiły się rozprawy autorów postrzegających sarmatyzm głównie jako ideologię, która – w taki czy inny sposób – znacząco zaciążyła na rozwoju kultury duchowej, *resp.* intelektualnej pokoleń Polaków<sup>28</sup>. Zarazem – co zaskakujące – nie sięgnięto do pewnych źródeł, jakie powinny być, właśnie

<sup>28</sup> Por. częściowe przeglądy np. w studium Stuchlik-Surowiak (2012). Konieczna jest też ponowna lektura eseju Józefa Tischnera (1970). Konkluzja okazuje się ważką, po latach bowiem – częściowo – potwierdza stawianą tu tezę:

Na innym miejscu starałem się pokazać, że rdzeniem ludzkiej świadomości jest „ja” aksjologiczne. Ja aksjologicznemu w jego bytowaniu chodzi o realizowanie przedmiotowych wartości. Poprzez realizację wartości przedmiotowych uzyskuje ono świadomość wkorzenia w realny, konkretny świat. **Ono nie ucieka od świata, lecz działa w konkretnym świecie, gdzie stopniowo realizuje swe aksjologiczne wizje.** Porównanie ze sobą obydwu sposobów istnienia pozwala nam dopiero uchwycić tragiczny impas, do którego doprowadza człowieka wybór sarmackiej melancholii jako stroju dla siebie [podkreśl. J.Z.L.] (Tischner, 1970, s. 1253).

w perspektywie studiów nad sarmatyzmem, badane jako jedne z najważniejszych. Mam na myśli herbarze – ale wszystko po kolei.

Najpierw zatem o XIX-wiecznej recepcji sarmatyzmu<sup>29</sup>; twórca pojęcia romantycznego sarmatyzmu, Andrzej Waśko, zauważył, iż to romantycy „po raz pierwszy w dziejach nowoczesnej kultury polskiej zaczęli traktować sarmatyzm jako obyczaj i styl *sui generis*, zrozumiały i konsekwentny na tle własnego systemu wartości” (Waśko, 2001, s. 14)<sup>30</sup>.

Od razu powiem, iż oczywiście badacze formułujący takie twierdzenia mają wiele racji, acz zastanawia mnie, dlaczego w swych opisach pomijają wspomniany już utwór Goszczyńskiego *Król zamczyska*. Zapewne wynika to z faktu, iż sprawia on wrażenie dość słabej powieści, której przesłanie pozostaje niejasne. Tymczasem wydaje się, iż jest to jedyny chyba głos każący nam zastanowić się, czym są dla nas ruiny zamczyska i czy mamy być ich strażnikami tylko, czy też tworzyć coś nowego, ale zarazem pamiętając o wartości owych ruin. Sarmatyzm należy do przeszłości, lecz dobyć zeń możemy coś nadal cennego: **patriotyzm, uczciwość, religijność i szacunek dla tradycji**<sup>31</sup>. To są te wartości, o których wspomina Słowacki, później Norwid; a także starszy od nich – Maurycy Mochnacki.

Tym bardziej zaskakuje opustka, o której już wspominałem. Chodzi o herbarze, to bowiem źródło jest konsekwentnie wymijane przez badaczy. Dlaczego – trudno zgadnąć. A właśnie w nim możemy znaleźć część odpowiedzi na intrygujące nas kwestie; ale postawić musimy herbarzom zupełnie inne pytania niż większość uczonych. Przede wszystkim powinniśmy je potraktować jako bardzo dziwne, ale ważne źródło do badań mentalności naszych przodków. Pominę tu literaturę przedmiotu na temat herbarzy<sup>32</sup>; wskażę tylko, iż tzw. hasło heraldyczne składa się z kilku elementów, a wśród nich są: *origo*<sup>33</sup>, czyli legenda herbowa, i *linea familiae*, tj. rodziny, które pieczętują się danym herbem<sup>34</sup>. Jakie to ma znaczenie dla opisywanego przedmiotu? Otóż wskazane wcześniej wartości, jakie już w XIX wieku reprezentował sarmatyzm, podobnie jak właśnie *origo* oraz *linea familiae*, wiązały konkretnego człowieka nie z herbem, ale z wartościami, jakie on reprezentował. Kwestie te omawiałem szerzej w innym miejscu (Lichański, 2017, s. 184–202 [*Retoryka wizualna i tworzenie identyfikacji. Na przykładzie związków mitologizacji, heraldyki oraz literatury*]) i uwag tam poczynionych nie będę powtarzał. Zatem do wartości już wymienionych dołączyłbym kolejną, wynikającą ze starszej jeszcze

<sup>29</sup> Pojawia się wtedy problem zachowania pewnych wartości kultury polskiej w sytuacji utraty własnej państwowości (Staszewski, 1997, s. 8; Stuchlik-Surowiak, 2012, s. 26–27).

<sup>30</sup> W innym studium tenże autor przedstawia zarys stanu badań nad recepcją sarmatyzmu w wiekach XIX i XX – por. Waśko, 2012, s. 39–42).

<sup>31</sup> Szerzej na ten temat – por. Stuchlik-Surowiak, 2012, s. 24–25.

<sup>32</sup> Sama polska bibliografia stanowi potężny tom – por. Celej, 2006.

<sup>33</sup> W wielu wypadkach po tej części wymienia się pewne cechy bądź znaki, jakie przypisuje się danemu herbowi, np. przy herbie Abdank podaje się: *Faustum omen Abdancis (Secretarii Regum et Principum, Maximi in Regno, Palma Virtutum, Maximi Scientia, Summi Religione)* – por. B. Milewska-Ważbińska, 2009, s. 158–159; zob. jednak też uwagę poczynioną w przypisie poprzednim.

<sup>34</sup> Strukturę hasła heraldycznego opisała wyczerpująco Iwona M. Dacka (2004, s. 25): „Pod rysunkiem herbu zamieszczono jego opis i objaśniono jego genezę [...]. Następnie obszernie omówiono symbolikę godła herbowego i klejnotu z odwołaniami do historii starożytnej i mitologii. Na końcu podano informacje historyczno-genealogiczne o rodzinach należących do danego herbu”. Taka budowa dotyczy, jak sądzę, większości haseł heraldycznych, jednak w wielu wypadkach budowa ta jest odmienna i z reguły koncentruje się na kompozycji części *origo*.

tradycji rycerskiej: **wierność przysiędze wasalnej wobec seniora**<sup>35</sup>. Zagadnienie to wiązać trzeba z czymś, o czym badacze chyba zapomnieli; oto jednym z oczywistych źródeł sarmatyzmu jako ideologii jest właśnie tradycja rycerska – z wszelkimi łączącymi się z tym konsekwencjami<sup>36</sup>.

Na zakończenie wreszcie trzeba poczynić wzmiankę, iż w badaniach pojawił się też termin „neosarmatyzm” (Bohuszewicz, 2011, s. 99 i n.)<sup>37</sup>. Jednak – mimo że jego autor bardzo szeroko analizuje i samo pojęcie, i toczącą się wokół niego (oraz wokół poglądów Krzysztofa Koehlera) dyskusję<sup>38</sup> – wydaje się, że całość rozważań można spokojnie odrzucić, gdyż stoimy „pod zamkniętymi drzwiami czasu” (Parandowski, 1975) i cokolwiek byśmy chcieli zrobić, nie otworzymy ich. Natomiast jeśli miałyby być to nowa forma podejścia metodologicznego do samego przedmiotu badań, to także nie wnosi ona nic nowego do znanych już ustaleń dotyczących sarmatyzmu jako pewnej ideologii. Samemu terminowi przywrócić trzeba rozumienie wiążące go z tradycją romantyzmu; wtedy ma on sens i służy do opisanego bardzo ważkiego problemu.

Trzeba też wskazać na badania, które wykorzystały teorię tzw. wynalezionej tradycji (Niedźwiedz, 2015, s. 46–62). Nie sądzę, aby – niezależnie od tego, iż sam pomysł jest interesująco rozwinięty – była to dobra droga badania zjawiska sarmatyzmu. Właśnie pominięcie wskazanej wcześniej powieści Goszczyńskiego, ale też niedostrzeżenie poglądów Popławskiego, który odrzucał tradycję antykwarycznego postrzegania i sarmatyzmu, i romantyzmu (Popławski, 1998; szerzej: Lichański, 2019, s. 27–39), spowodowało sięgnięcie do metodologii, w tym wypadku, prowadzącej na manowce. Proponuję zatem pozostać przy pytaniu o to, jak winniśmy postrzegać tradycję (Szacki, 1971)<sup>39</sup>, konkretniej zaś – tradycję sarmatyzmu. Podejście to wydaje mi się – jako prostsze – bardziej trafne.

Oczywiście pamiętam o swoistym ostrzeżeniu Tischnera<sup>40</sup>: czy zatem ideologia sarmacka uciekła od świata i nie zrealizowała swego „ja” aksjologicznego? Jeśli do tego pytania odnieść *Króla zamczyska* Goszczyńskiego (a też panegiryk Magnuszewskiego), odpowiedź będzie

<sup>35</sup> Zwracam uwagę, iż oznacza to nie tylko wierność wobec króla czy seniora (problem ów został kapitalnie przedstawiony w *Potopie* Sienkiewicza: pan Kmicic przysięga Radziwiłłowi, później zaś staje przed koniecznością zdradzenia seniora; ale jest nim także np. NMP po ślubach lwowskich króla, Jana Kazimierza).

<sup>36</sup> Szerzej pisałem o tym w: Lichański, 2011 (tam także przywołana bogata literatura przedmiotu). Podniesiony w tym artykule problem, iż społeczeństwo staropolskie było stanowe, ma daleko większe znaczenie, niżby można sądzić. Także opis i analiza sarmatyzmu muszą ten fakt uwzględnić, a wydaje się, iż badacze nie przykładali do owej kwestii należytej wagi.

<sup>37</sup> Pojęcie to pojawiło się za sprawą Andrzeja Waśki ok. 1995 roku i oznaczało romantyczną recepcję sarmatyzmu czy nawet sarmatyzm romantyczny (por. Waśko, 2001; Stuchlik-Surowiak, 2012, s. 27–28). Jego późniejsze użycie jest jednak, jak sądzę, czymś nowym i nieco mylącym. Zob. przypis następny.

<sup>38</sup> Bohuszewicz (2011, s. 100) sugeruje, iż „obecnie istnieją trzy sposoby bycia sarmatą: prawicowy, postkolonialny i anarchistyczny [...]”. Żadna z tych postaw, mimo że autor przywołuje dalej bogatą literaturę przedmiotu, nie ma wiele wspólnego z analizami samego zjawiska, a prezentuje, być może, postawy badaczy wobec przedmiotu badań (zależne od przyjętych założeń metodologicznych oraz historiozoficznych). Kwestii tej, jako – w mojej opinii – marginalnej, nie będę dalej rozpatrywał.

<sup>39</sup> Pojęcie to traktuję – za wskazanym autorem – jako transmisję, dziedzictwo oraz właśnie tradycję, rozumianą podmiotowo.

<sup>40</sup> Zob. przypis 28. Na tle tu przeprowadzonych rozważań (i przywołanej literatury) za kompletne niezrozumienie zjawiska nawiązywania do sarmatyzmu uznaję uwagi zawarte w książce Rafała Ziemkiewicza (2020). Wskazują one, iż autor zupełnie nie pojmuje, czym tak naprawdę była i jest ideologia sarmacka.

twierdząca – niestety; jeśli jednak potraktujemy owo ostrzeżenie jako określenie celu, zobaczymy, jakie zadanie nas czeka. Warto odnotować, iż realna możliwość realizacji tego zadania pojawiła się m.in. w okresie rokосу Zebrzydowskiego (por. Lichański, 2016, s. 56–70). Niestety, tę szansę zaprzepaszczono, czego konsekwencją stało się to, co znamy aż za dobrze z historii Polski. Reformy wieku XVIII, acz cenne, były spóźnione.

## 7

Czy przedstawione refleksje można jakoś podsumować? Zacznę od wyjaśnienia drugiego motu. Oto rozważaniom o sarmatyzmie przypisuję ten właśnie fragment z dzieła Słowackiego *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu* (pieśń VIII: *Grób Agamemnona*). Przyczyn jest kilka, a nie najmniejszą ta, iż sarmatyzm, jak i to, co nazywamy ideałem greckim, runęły pod ciosami skutecznymi, lecz przecież barbarzyńskich tylko legionów Imperium (w Grecji – rzymskiego, wtedy nie jeszcze, ale wkrótce powstającego; w Polsce – tzw. państw zaborczych). Powiedzmy dobitnie: nastąpiło zderzenie *Realpolitik* z pewną postawą ideową, *resp.* poglądami prawno-politycznymi, które okazały się, u schyłku XVIII wieku oraz na przełomie stuleci XVIII i XIX, całkowicie anachroniczne. Jedyną paralelę widzę w ideach, jakie przyświecały Simónowi Bolívarowi, gdy podejmował dzieło wyzwolenia Ameryki Południowej spod panowania Hiszpanii, skonfrontowanych z realiami, z którymi, bardzo brutalnie, przyszło mu się zderzyć (Wulf, 2017, s. 189–207, 365–366)<sup>41</sup>.

Zacytowany fragment z poematu Słowackiego odczytuję może nieco niekonwencjonalnie, acz wydaje się, iż zgodnie z intencją Poety. Cheronea jest symbolem upadku pewnej cywilizacji czy raczej kultury, zmiażdżonej nogami barbarzyńców; Termopile zaś – nieskalanego honoru rycerskiego. Honoru, którego śladów prawie nie ma równych nigdzie, poza tą przełęczą i trwającymi tam, do dziś, trzystu Spartanami. Wróćmy jednak do Cheronei; dumny lew z obojętnością patrzy na przepływający nurt czasu. Ostatecznie przecież to Grecja obróciła w swą kulturalną prowincję barbarzyński Rzym, a później – wyprowadziła z barbarzyństwa całą Europę.

Jednak – niepokoi wspomniany tekst Tischnera. Pisze on tam jasno: dla dużej części naszego społeczeństwa terażniejszość stanęła. Oznacza to, iż przeszłość, jak w *Królu zamczyska*, poczyna być bardzo kłopotliwym spadkiem, z którym, na dobrą sprawę, nie wiemy, co zrobić. Jak słusznie przypomniał autor wykładów *Etyka a historia*, dotąd nie w pełni rozumiemy, iż ideologia sarmacka uciekła od świata i nie zrealizowała swego „ja” aksjologicznego. I nie ma co rozważać, czy to my poszliśmy złą drogą, czy świat; historia dość boleśnie nam to przypomniała (że posłużę się antropomorfizacją). I dopóki nie zrealizujemy owego „ja” aksjologicznego, będącego jądrem **ideologii sarmackiej**<sup>42</sup>, dotąd będzie ona nam ciążyła jak ruiny będące głównym protagonistą *Króla zamczyska*.

Czy sarmatyzm proponuję postrzegać aż w takiej, jednak nieco megalomańskiej, perspektywie? Nie; pragnę tylko zwrócić uwagę na kulturotwórczą rolę, jaką odegrał m.in. on właśnie

<sup>41</sup> Opis dokonany przez badaczkę, acz szalenie skrótowy, głównym bowiem przedmiotem studium jest jednak działalność Aleksandra von Humboldta, daje wiele do myślenia.

<sup>42</sup> Zob. przypis następny.

(i cała polska kultura) dla przywrócenia Europie krajów Sarmacji Azjatyckiej (że przywołam formułę Macieja z Miechowa). Podobnie jak inni badacze, zauważam wszelkie ograniczenia i płycizny sarmatyzmu, lecz przede wszystkim – i dlatego zacytowani zostali Słowacki oraz Norwid – proponuję widzieć w sarmatyzmie jego wielkość<sup>43</sup>. Może już czas, byśmy poczęli patrzeć na naszą przeszłość nie tylko krytycznie, ale i z miłością, dostrzegając w niej to, co powodowało, iż w wieku XVII częstokroć widziano (i przyznawano nam także) nasze słuszne prawo do bycia równoprawnym członkiem rodziny narodów Europy<sup>44</sup>.

Warszawa, czerwiec–lipiec 1983, grudzień 2019 – sierpień 2020

### Bibliografia podmiotowa<sup>45</sup>

- Brietus, P. (1648). *Parallela Geographiae veteris et novae*. T. 1–3. Parisii: sumptibus Sebastiani Cramoisy et Gabrielis Cramoisy.
- Fredro, A. (1956). *Zemsta*. W: A. Fredro, *Pisma wszystkie*. Oprac. S. Pigoń. T. 6. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. Pobrane z: <http://literat.ug.edu.pl/zemsta/akt4.htm> (20.09.2020).
- Goszczyński, S. (1922). *Król zamczyska*. Oprac. J. Tretiak. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Górnicki, Ł. (1961). *Dworzanin polski*. W: Ł. Górnicki, *Pisma*. Wyd. R. Pollak. T. 1–2. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Jeziorski, W. (1914). *Śpiewnik narodowy*. Cieszyn: Stella.
- Kochanowski, J. (1955). *Elegie*. Tłum. L. Staff. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kromer, M. (1901). *Polonia, sive De situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo 1578*. Wyd. W. Czermak. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Kromer, M. (1977). *Polska, czyli O położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*. Tłum. S. Kazikowski. Wstęp, oprac. R. Marchwiński. Olsztyn: Pojezierze.

<sup>43</sup> Dostrzeżmy w nim tradycję, rozumianą właśnie podmiotowo i pozytywnie; zwracam jednak uwagę, iż wiąże się to z koniecznością przyjęcia, w sumie nieco anachronicznego, przekonania o trwałości podziałów stanowych społeczeństwa lub, co najmniej, tego, iż pewne wartości są *de facto* niezmiennie. Przypomnę je raz jeszcze: **patriotyzm, uczciwość, religijność, szacunek dla tradycji oraz wierność przysiędze wasalnej wobec seniora**. Szersze omówienie, wraz z literaturą przedmiotu – Lichański, 2011.

<sup>44</sup> Wielki dowódca austriacki, Eugeniusz, książę de Savoii, swoje „namaszczenie” na wybitnego wodza uzyskał, podpatrując Jana III Sobieskiego zarówno w bitwie pod Wiedniem, jak i w drugiej bitwie pod Parkanami (aczkolwiek i z pierwszej wyciągnął krytyczne wnioski – głównie z szalonego błędu popełnionego przez hetmana Jabłonowskiego).

<sup>45</sup> Trzeba i warto odnotować, iż J. Pelc w studium *Barok – epoka przeciwieństw* (1993), na s. 207–262 wskazuje takich autorów związanych z sarmatyzmem, jak m.in. Joachim Bielski, Marcin Bielski, Jan Długosz, Aleksander Gwagnin, Jan ze Stobnicy, Maciej z Miechowa, Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Sarnicki i Maciej Strykowski. Pozostali twórcy, na których powołuje się Pelc, to Fabian Birkowski, Wojciech Stanisław Chrościński, Wojciech Dembołęcki, Wawrzyniec Gościński, Łukasz Górnicki, Jan Jurkowski, Kazimierz Krzysztof Kłokowski, Jan Kochanowski, Piotr Kochanowski, Wespazjan Kochowski, Aleksander Teodor Lacki, Jerzy Lubomirski, Stanisław Herakliusz Lubomirski, Hieronim Morsztyn, Jan Andrzej Morsztyn, Zbigniew Morsztyn, Daniel Naborowski, Walenty Niedzielski, Krzysztof Opaliński, Łukasz Opaliński, Stanisław Orzechowski, Jan Chryzostom Pasek, Marcin Paszkowski, Wacław Potocki, Piotr Skarga, Jakub Sobieski, Jan Sobieski, Szymon Starowolski, Mikołaj Sep Szarzyński, Stanisław Samuel Szemiot, Szymon Szymonowicz, Samuel Twardowski, Józef Bartłomiej Zimorowicz, Stanisław Żółkiewski oraz anonimowy autor *Oblężenia Jasnej Góry Częstochowskiej*. Por. też Niedźwiedz, 2015, s. 59.

- Lichański, J.Z. (wyd., oprac.) (2016). Dyskurs szlachcica polskiego. *Forum Artis Rhetoricae*, 13 (1), 93–115.
- Magnuszewski, A. (1688). *Mars z upominkiem na wesele* [...]. Warszawa: drukarnia Pijarów.
- Niemcewicz, J.U. (1895). *Śpiewy historyczne*. Wyd. W. Czermak. Lwów: Macierz Polska.
- Norwid, C. (1980). *Vade-mecum*. W: C. Norwid, *Pisma wybrane. Wiersze* (s. 496–500). T. 1. Wybór, oprac. J.W. Gomulicki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Platon (1958). *Gorgiasz*. Tłum. W. Witwicki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Słowacki, J. (1922). *Pisma*. Wyd. J. Kallenbach. T. 2. Warszawa: M. Haskler.
- Twardowski, S. (1649). *Władysław IV, król polski i szwedzki*. Leszno: Daniel Vetterus.
- Wyspiański, S. (1910). *Noty do „Bolesława Śmiałego”*. W: S. Wyspiański, *Wiersze – Fragmenty dramatyczne – Uwagi*. Wybór, oprac. W. Feldman, Kraków: księgarnia S.A. Krzyżanowskiego.

## Bibliografia przedmiotowa

- Bohuszewicz, P. (2011). Pożytki z prawicowego neosarmatyzmu. (Nie-prawicowa) obrona Krzysztofa Koehlera. W: P. Biliński (red.), *Przeszość we współczesnej narracji kulturowej. Studia i szkice kulturoznawcze* (s. 99–117). T. 1. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bohuszewicz, P. (2015). Kategoria sarmatyzmu w dyskursie „Gazety Wyborczej”. *Teksty Drugie*, 16 (1), 63–83.
- Bömelburg, H.-J. (2011). *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*. Przeł. Z. Owczarek. Wprowadzenie A. Lawaty. Kraków: Universitas.
- Boniecki, A. (1899a). Bieganowscy, h. Grzymała. W: *Herbarz polski* (s. 203–204). T. 1. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Boniecki, A. (1899b). Ścibor-Chełmscy, h. Ostoja. W: *Herbarz polski* (s. 364–368). T. 2. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Borowski, A. (2001). *Słownik sarmatyzmu. Idee, pojęcia, symbole*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Brückner, A. (1985). [hasło] Sarmata. W: *Słownik etymologiczny języka polskiego* (s. 482). Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Brückner, A. (1990). [hasło] Sarmatyzm. W: *Encyklopedia staropolska* (kol. 451–453). T. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bystroń, J.S. (1976). *Dzieje obyczajów w Polsce. Wiek XVI–XVIII*. T. 1–2. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Celej, A. (2006). *Bibliografia genealogii i heraldyki polskiej za lata 1980–2001*. Warszawa: Wydawnictwo „DiG”.
- Chrzanowski, T. (1970). Saturn polski i sarmacki Bachus. *Znak*, 22 (10), 1215–1242.
- Chrzanowski, T. (1974). Sarmatów drogi ku Europie. (Uwagi o początkowej fazie sarmatyzmu w sztuce polskiej). *Teksty*, 3 (4), 76–103.
- Chrzanowski, T. (1988). *Wędrówki po Sarmacji europejskiej. Eseje o sztuce i kulturze staropolskiej*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
- Cynarski, S. (1969). Sarmatyzm – ideologia i styl życia. W: J. Tazbir (red.), *Polska XVII wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura* (s. 220–243). Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Czapliński, P. (2015). Plebejski, populistyczny, posthistoryczny. Formy polityczności sarmatyzmu masowego. *Teksty Drugie*, 16 (1), 21–45.



- Czubek, J. (1902–1903). *Goffred, abo Ieruzalem Wyzwolona. Słowniczek*. Pobrane z: [http://pl.wikisource.org/wiki/Goffred\\_abo\\_Ieruzalem\\_Wyzwolona/S%C5%82owniczek](http://pl.wikisource.org/wiki/Goffred_abo_Ieruzalem_Wyzwolona/S%C5%82owniczek) (14.09.2020).
- Dacka, I.M. (2004). „*Korona Polska*” *Kaspra Niesieckiego. Pomnik staropolskiego piśmiennictwa heraldycznego*. Warszawa: Wydawnictwo „DiG”.
- Dijk, T. A. van (1998). *Ideology: A Multidisciplinary Approach*. Thousand Oaks, California: Sage Publications.
- Domański, J. (i in.) (red.) (1978–1980). *700 lat myśli polskiej*. T. 1–7. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Estreicher, K. (1908). *Bibliografia polska*. T. 22. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Fik, I. (1938). *Rodowód społeczny literatury polskiej*. Kraków: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Foss, S.K. (2004). *Rhetorical Criticism: Exploration and Practice*. Long Grove, Illinois: Waveland Press.
- Fumaroli, M. (wyd.) (2001). *La Querelle des Anciens et des Modernes (XVII–XVIII siècles)*. Red. A.-M. Le-coqe. Paris: Gallimard.
- Gołubiew, A. (1970). Tutejsi (ze wspomnień). *Znak*, 22 (10), 1306–1320.
- Górski, K. (1974). Religijność sarmatyzmu a kwietyzm. *Teksty*, 3 (4), 58–75.
- Gruchała, J., Grzeszczuk, S. (oprac.) (1988). *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Hernas, Cz. (1974). Złota wolność (notatki do interpretacji). *Teksty*, 3 (4), 1–11.
- Hernas, Cz. (1988). *Barok*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hobsbawm, E., Ranger, T. (red.) (2008). *Tradycja wynaleziona*. Tłum. M. Godyń, F. Godyń. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Jaeger, W. (1954). *Paideia*. Tłum. M. Plezia. T. 1–2. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.
- Kaegi, A. (1904). *Benselers griechisch-deutsches Schulwoerterbuch*. Leipzig–Berlin: B.G. Teubner.
- Kałuża, Z. (2014). *Lektury filozoficzne Wincentego Kadłubka. Zbiór studiów*. Warszawa: Instytut Tomistyczny.
- Kapuściński, W.J. (1970). Refleksje o Polsce z pespektywy Trzeciego Świata. *Znak*, 22 (10), 1284–1305.
- Karpiński, A. (1983). *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich. Próba przekroju*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Karpowicz, M. (1970). *Sztuka oświeconego sarmatyzmu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Klimowicz, M. (1998). *Oświecenie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kostkiewiczowa, T. (1998). [hasło] Sarmatyzm. W: J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich* (s. 496). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kretschmer, K. (1920). [hasło] Sarmatae 1. W: W. Kroll (red.). *Realencyclopädie der Classischen Altertumswissenschaft* (szp. 2542–2550). T. I A,2. Stuttgart: J.B. Metzler.
- Kretschmer, K. (1921). [hasło] Sarmatia. W: W. Kroll (red.). *Realencyclopädie der Classischen Altertumswissenschaft* (szp. 1–12). T. II A,1. Stuttgart: J.B. Metzler.
- Kruk-Siwiec, J. (2017). Recenzja książki Wojciecha Paszyńskiego „Sarmaci i uczeni. Spór o pochodzenie Polaków w historiografii doby staropolskiej”. *Littera/Historica*, 3 (6), 76–84.
- Labuda, G. (1999). *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Latacz, E. (1936). [hasło] Bieganowski Mikołaj (1601–1674). W: *Polski słownik biograficzny* (s. 26–27). T. 2. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Leder, A. (2014). *Prześląona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo „Krytyki Politycznej”.
- Lichański, J.Z. (1983). Sarmatyzm. *Przegląd Tygodniowy*, 2 (1), 13–14.

- Lichański, J.Z. (1997). „Mars z upominkiem na wesele”. *Siedemnastowieczne panegiryki jako świadectwo mentalności*. *Napis*, 3 (1), 7–22.
- Lichański, J.Z. (1998). *Łukasz Górnicki – sarmacki Castiglione*. Warszawa: Wydawnictwo „DiG”.
- Lichański, J.Z. (2011). Idea szlachectwa w I Rzeczypospolitej. Wokół książki Sławomira Baczewskiego. *Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego*, 10 (1), 123–133.
- Lichański, J.Z. (2017). *Filologia, filozofia, retoryka. Wprowadzenie do badań (nie tylko) literatury popularnej*. Warszawa: Wydawnictwo „DiG”.
- Lichański, J.Z. (2019). Wiek dziewiętnasty – wiek męski, wiek kłęski. Próba spojrzenia syntetyzującego. W: M. Domagalska, D. Samborska-Kukuć (red.), *Dylematy epoki postyczeniowej. Księga ofiarowana Profesorowi Bogdanowi Mazanowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin* (s. 27–39). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Lichański, S. (1986). *Pisarstwo wsi i ziemi. Szkice i eseje*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Maciejewski, J. (1974). Sarmatyzm jako formacja kulturowa. (Geneza i główne cechy wyodrębniające). *Teksty*, 3 (4), 13–42.
- Maciejewski, J. (1991). [hasło] Sarmatyzm. W: T. Kostkiewiczowa (red.), *Słownik literatury polskiego oświecenia* (s. 548–554). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Maciszewski, J. (1969). *Szlachta polska i jej państwo*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Mańkowski, T. (1946). *Genealogia sarmatyzmu*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Łuk”.
- Marchwiński, R.T. (1988). Społeczna geneza „Polonii” Marcina Kromera. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 32 (3/4), 249–261.
- Mayenowa, M.R. (1955). *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Merton, R.K. (1982). *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski. Wstęp, red. nauk. J.J. Wiatr. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Milewska-Ważbińska, B. (2009). „Orbis Polonus” Szymona Okolskiego jako świadectwo kultury literackiej. W: I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka (red.), *Staropolskie kompendia wiedzy* (s. 150–162). Warszawa: Wydawnictwo „DiG”.
- Nawarecki, A. (1991). [hasło] Sarmatyzm. W: J. Bachórz, A. Kowalczykowa (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku* (s. 858–862). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Niedźwiedź, J. (2015). Sarmatyzm, czyli tradycja wynaleziona. *Teksty Drugie*, 16 (1), 46–62.
- Niesiecki, K. (1839). Bieganowscy. W: *Herbarz polski* (s. 136). T. 1. Wyd. J.N. Bobrowicz. Lipsia: Breitkopf & Haertel.
- Niesiecki, K. (1841). Ścibor-Chełmscy. W: *Herbarz polski* (s. 25). T. 2. Wyd. J.N. Bobrowicz. Lipsia: Breitkopf & Haertel.
- Nowak, A. (2019). *Dzieje Polski*. T. 4. Kraków: Biały Kruk.
- Nowicka-Jeżowa, A. (1996). *Pytania o barok A.D. 1995*. W: T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński (red.), *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów* (s. 191–222). Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Obirek, S. (2015). Kontrreformacyjna pobożność w Kościele katolickim III RP. *Teksty Drugie*, 16 (1), 118–139.
- Obremski, K. (2015). Ciało sarmackie – ciało polskie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. *Teksty Drugie*, 16 (1), 140–160.
- Orgelbrand, S. (1898). [hasło] *Chełmscy*. W: *Encyklopedia powszechna* (s. 446). T. 3. Warszawa: Wydawnictwo Towarzystwa Akcyjnego Odlewni Czcionek i Drukarni S. Orgelbranda Synów.
- Ossowski, S. (1984). *O ojczyźnie i narodzie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Otwinowska, B. (1974). *Język – naród – kultura. Antecedencje i motywy renesansowej myśli o języku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Parandowski, J. (1975). *Pod zamkniętymi drzwiami czasu*. Warszawa: Czytelnik.
- Paszyński, W. (2016). *Sarmaci i uczeni. Spór o pochodzenie Polaków w historiografii doby staropolskiej*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Pelc, J. (1990). [hasło] Sarmatyzm. W: T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temierusz (red.), *Słownik literatury staropolskiej* (s. 738–742). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pelc, J. (1993). *Barok – epoka przeciwieństw*. Warszawa: Czytelnik.
- Pelc, J. (2001). Dylematy staropolskiego sarmatyzmu. W: R. Ocieczek, B. Mazurkowa (red.), *Sarmackie theatrum. Materiały z konferencji naukowej, Katowice, 9–11 grudnia 1998 roku* (s. 11–21). T. 1. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Popławski, J.L. (1998). Demokratyzacja zasad. W: *Wybór pism* (s. 19–25). Wybór, wstęp, oprac. T. Kulak. Wrocław: Wydawnictwo „Nortom”.
- Secomska, K. (1991). *Spór o starożytność. Problemy malarstwa w „Paralelach” Perrault*. Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.
- Stefanowska, Z. (red.) (1976). *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Stuchlik-Surowiak, B. (2012). Sarmatyzm – dzieje jednego pojęcia. *Perspektywy Kultury*, 4 (1), 21–38.
- Suchodolski, B. (red.) (1970–1986). *Historia nauki polskiej*. T. 1–9. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szpotkański, Z. (1970). Polak na tle Europy. *Znak*, 22 (10), 1272–1282.
- Szyber, R. (2005). Wstęp. W: W. Dembołęcki, *Przewagi elearów polskich, co ich nigdy lisowczykami zwano* (s. 5–154). Oprac., wstęp R. Szyber. Toruń: Wydawnictwo „Adam Marszałek”.
- Szyber, R. (2007). W stronę Dembołęckiego: wokół niektórych wątków poruszonych w tomie „Krwawy świt, mroczny dzień...”. *Napis*, 13 (1), 239–247.
- Tazbir, J. (1969). Sarmatyzm a barok. *Kwartalnik Historyczny*, 76 (4), 815–830.
- Tazbir, J. (1974). Synkretyzm a kultura sarmacka. *Teksty*, 3 (4), 43–57.
- Tazbir, J. (1978). *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit, upadek, relikty*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Tischner, J. (1970). Chochół sarmackiej melancholii. *Znak*, 22 (10), 1243–1254.
- Ulewicz, T. (1950). *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.* Kraków: Wydawnictwo Studium Słowiańskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ulewicz, T. (1963). *Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i o literaturze polskiej. Problematyka ogólna i zarys historyczny*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Ulewicz, T. (1985). [hasło] Sarmatyzm. W: J. Krzyżanowski (red.), *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny* (s. 336–337). T. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Vulić, N. (1920). [hasło] Sarmatae 2. W: W. Kroll (red.), *Realencyclopädie der Classischen Altertumswissenschaft* (szp. 2550). T. I A,2. Stuttgart: J.B. Metzler.
- Waśko, A. (2001). *Romantyczny sarmatyzm. Tradycja szlachecka w literaturze polskiej lat 1831–1863*. Kraków: Wydawnictwo „Arcana”.
- Waśko, A. (2012). Romantyczny sarmatyzm czy „polski biedermeier”? *Perspektywy Kultury*, 4 (1), 39–54.
- Wiśniewska, L. (2014). Sarmatyzm w nowych odsłonach. Sarmacki mit w świetle wybranych przykładów literatury współczesnej. W: B. Dybaś, A. Woldan, A. Ziemiańska (red.), *Sarmacka pamięć. Wokół bitwy pod Wiedniem* (s. 187–207). Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.
- Woźniakowski, J. (1970). Temperament zuchwały Jakuba Ignacego. *Znak*, 22 (10), 1255–1271.

- Wulf, A. (2017). *Człowiek, który zrozumiał naturę. Nowy świat Alexandra von Humboldta*. Tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Ziemkiewicz, R. (2020). *Cham niezbytowany. Rzecz o polskim mentalu*. Lublin–Warszawa: Fabryka Słów.
- Zybała, A. (2017). Wokół kultury umysłowej w Polsce – jej źródła i przejawy. *Kultura i Społeczeństwo*, 61 (4), 103–124.
- Żychliński, T. (1879). *Złota księga szlachty polskiej*. T. 1. Poznań: J. Leitgeber.

## Sarmatism or on a certain problem in the study on the polish culture (discussion article)<sup>46</sup>

### Summary

Sarmatism is a concept with an exceptionally bad reputation; what is worse – there is a duality in it (it is something a bit embarrassing, and yet it also contains positive, or even valuable elements), which is very difficult for researchers to deal with. Sarmatism is not only “a cultural formation developed at the end of the 19<sup>th</sup> century”, but it is an extremely important and permanent element of our tradition. At the same time – in a sense, it was ultimately shaped in the 19<sup>th</sup> century, and not, as we commonly believe, in the 17<sup>th</sup> century. It is something very disturbing, and this is precisely because of its specific “long life”. Adding my voice to this discussion about our tradition, I must begin by answering the question: what is Sarmatism?

It should be recalled that Sarmatism is understood as: 1. a geographical and ethnographic concept, 2. style, 3. cultural formation, 4. ideology. The first three meanings, in principle, are not in doubt; while the latter is the most problematic. The article is focused on a broad analysis of this understanding of Sarmatism. Understood in this way, it is based on values adopted a priori: **patriotism, honesty, religiousness, respect for tradition and faithfulness of the vassal oath towards the senior**.

In conclusion, I write that Sarmatism and all Polish culture had a culture-forming role in restoring Europe to the countries of Sarmatia Asiatica (that I will recall the Miechowitas formula). Like other researchers, I see all the limitations and shallows of Sarmatism, but above all – and that is why Juliusz Słowacki and Cyprian Norwid were quoted – I suggest to see the greatness of

<sup>46</sup> Under the influence of the Reviewers, I allow myself to add the following explanation. The problem posed in the title actually concerns a certain phenomenon that was born in and shaped the culture of the First Polish Republic. The partitions have changed the way we perceive the past – these problems are too well described to come back to again – and our view of Sarmatism has two, if not three, ways of understanding. Apart from the Old Polish-Enlightenment (already then these issues were quite complicated, but this will be the subject of further comments) and the romantic one, we must also take into account later attempts to explain this peculiar phenomenon of our culture. Already at this point, i.e. when trying to describe an object, a fundamental problem arises, because we are talking about (let's assume) three objects and their numerous interpretations, both presented by historians, art historians, literary historians, and artists. As the French say – *embarras de richesse*. This article will propose a discussion on this subject, resp. Sarmatism, in a different perspective which, I believe, will allow for description, not another interpretation.

Sarmatism. Maybe it is time we would start looking at our past not only critically but also with love, seeing in it what caused that and in the 17<sup>th</sup> century also often was seen and acknowledged – our right to be an equal member of the family of European nations.

**Słowa kluczowe:** sarmatyzm, ojczyzna ideologiczna, Maciej z Miechowa, Juliusz Słowacki, Cyprian Norwid, Stanisław Ossowski, Teun A. van Dijk

**Keywords:** Sarmatism, ideological homeland, Maciej of Miechów, Juliusz Słowacki, Cyprian Norwid, Stanisław Ossowski, Teun A. van Dijk

